

**Urszula Izabela Napieraj\***

 <https://orcid.org/0000-0001-8811-8377>

## Czy emotikony zagrażają uczuciom? Wpływ komunikacji niewerbalnej na kompetencje interpersonalne młodzieży gimnazjalnej

Język stanowi podstawowe narzędzie wszelkiego myślenia – im bogatszym językiem się posługujemy, tym więcej zauważamy w otaczającej nas rzeczywistości i tym bogatsze treści potrafimy przekazać innym. Sposób postrzegania świata zależy więc od naszego języka, zasobu słów i umiejętności trafnego, celnego nazwania otaczających nas osób, rzeczy i zjawisk. Dzięki językowi nasze życie toczy się jakby w dwóch światach – w przestrzeni fizycznej, dotykanej i namacalnej, a także na płaszczyźnie symbolicznej, kreowanej przez słowa. A zatem – im bogatszy język, tym bardziej różnorodny, niezwykle będzie nasz świat. Czy jednak dotyczy to także młodego pokolenia, w którego przypadku coraz częściej możemy zaobserwować negatywne zjawiska związane z językiem, w tym np. znaczące zubożenie zasobu leksykalnego i brak choćby podstawowych umiejętności konstruowania wypowiedzi ustnych i pisemnych? Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, jednak wszystkie one łączą się z przemianami kulturowo-społecznymi, charakterystycznymi dla współczesnej rzeczywistości. Jedną z nich jest na pewno swoiste wypieranie komunikacji werbalnej (rozmów bezpośrednich, rozmów telefonicznych, pisanie listów czy nawet mejli) przez różnego rodzaju odmiany komunikacji niewerbalnej, w tym posługiwanie się znakami ikonicznymi i symbolicznymi oraz mowę gestów. Graficzny sposób wyrażania uczuć coraz częściej zastępuje prawdziwe wyrażanie emocji oparte na kluczowych zasadach komunikacji interpersonalnej.

---

\* Mgr, Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Instytut Polonistyki Stosowanej, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, [ulika@poczta.onet.pl](mailto:ulika@poczta.onet.pl)

Młodzi ludzie przestają rozumieć podstawowe zwroty i wyrażenia. Pokolenie „cyfrowych tubylców” (*digital natives*)<sup>1</sup>, jak nazywa ich Mark Prensky, znawca problematyki nowych mediów, z trudem zmagają się z dłuższymi formami pisany<sup>2</sup>, ma trudności ze skupieniem uwagi, przyzwyczajone jest do form krótkich, urozmaiconych wieloma grafikami. Jedną z teorii głosi, że przyczyną takiego stanu rzeczy są zmiany w neuronalnej budowie mózgu obserwowane u zagorzałych internautów. Pisze o nich m.in. Gary Small, neurolog, specjalista do spraw funkcji mózgu, dyrektor Ośrodka Badań nad Starzeniem się na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles, który w roku 2008 wspólnie z Gigi Vorgan opublikował książkę *iBrain: Surviving the Technological Alteration of the Modern Mind* (po polsku wydana w roku 2011 jako *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*). Small zakłada, że przeciętny nastolatek przez blisko 8,5 godziny w ciągu dnia ma kontakt z technologią cyfrową. Z przeprowadzonych przez niego badań wynika, że już pięciogodzinny kontakt z Internetem prowadzi do zmian w aktywności mózgu u osób w starszym wieku, niekorzystających wcześniej z komputera<sup>3</sup>.

Nieograniczony kontakt z siecią i nieustanne stymulowanie umysłu strumieniem informacji, w dużej mierze przekazywanych za pośrednictwem obrazów, sprawia, że współcześni nastolatki pracują inaczej niż ich rówieśnicy z „pokole-

- 
- 1 Prensky nazywa „cyfrowymi tubylcami” osoby urodzone po roku 1983, dla których cyfrowy świat i jego specyfika stanowią naturalne środowisko życia. J. Morbitzer, polski specjalista z zakresu edukacji medialnej, zwraca uwagę na to, że rok urodzenia „cyfrowych tubylców” może być dość arbitralnie narzucony przez amerykańskiego badacza, zważywszy, że pomiędzy poszczególnymi krajami występują dość wyraźne różnice w rozwoju technologicznym i kulturowym, stąd też ważniejsze od daty przyjścia na świat wydają się cechy i sposób zachowania cyfrowych tubylców, którzy nie potrafią wyobrazić sobie rzeczywistości bez komputerów, Internetu i telefonów komórkowych, w ogóle nie odwiedzają tradycyjnych bibliotek lub robią to sporadycznie, tylko z przymusu, korzystają natomiast z sieciowych wyszukiwarek (J. Morbitzer, *O istocie medialności młodego pokolenia*, „Neodiagnata” 2011–2012, nr 33–34, s. 137–138).
  - 2 Lub nawet narracyjnymi w obszarze obrazu – na podstawie moich doświadczeń jako nauczyciela języka polskiego mogę stwierdzić, że także filmy długometrażowe stają się formą przekazu coraz częściej przez uczniów odrzucaną. Jeszcze kilka lat wcześniej młodzi ludzie chętnie i bez problemu zastępowali żmudne i długotrwałe czytanie lektury substytutem w postaci filmu, który był traktowany jako medium lubiane i atrakcyjne, popularna forma rozrywki w czasie wolnym. Obecnie coraz częściej słyszy się od uczniów, że nie lubią filmów, nie chcą ich oglądać, ponieważ „filmy są nudne, tak wolno wszystko się w nich dzieje”. Można przypuszczać, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest przyzwyczajenie młodych ludzi do oglądania filmików na kanale YouTube i innych podobnych serwisach – filmiki te bombardują umysł obrazami, najczęściej nie wymagając przy tym konieczności powolnego wprowadzenia się w narrację, rozwijaną opowieść, tak jak dzieje się to w filmie (i oczywiście w literaturze).
  - 3 G. Small, G. Vorgan, *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Vesper, Poznań 2011, s. 32–36.

nia tekstu”. Laptopy, tablety i smartfony wyposażone w dziesiątki funkcji pozwalają im na znacznie sprawniejsze wykonywanie zadań, na które kiedyś potrzeba było znacznie więcej czasu, stąd też podejmują oni znacznie więcej wyzwań naraz, co sprawia, że wciąż pozostają w stanie „trwałego częściowego rozproszenia uwagi”. Są nieustannie zajęci, ale z drugiej strony nie potrafią skoncentrować się na niczym. Ich umysły są stale pobudzone, wciąż oczekują na stymulację ze strony kolejnych bodźców – nowych, coraz bardziej ekscytujących, mogących dotrzeć do nich w każdej chwili. Trwając w owym stanie podwyższonej uwagi, nie mają czasu na podejmowanie przemyślanych decyzji i dokonywanie głębszych refleksji. Coś za coś – ilość nie przechodzi w jakość. Choć z jednej strony intensywny codzienny trening w wyszukiwaniu informacji sprawił, że mózgi „cyfrowych tubylców” szybciej reagują na docierające do nich informacje, potrafią dostrzec więcej szczegółów na obrzeżach pola widzenia i umieją natychmiast zdecydować o podjęciu dalszych działań, to jednak z drugiej strony ciągły kontakt z technologiami informacyjnymi doprowadził do zaniku tradycyjnych umiejętności uczenia się i pogłębionego, refleksyjnego analizowania informacji docierających do umysłu. Coraz większy problem sprawia młodym ludziom czytanie dłuższych tekstów, szczególnie tych, które prezentowane są im na tradycyjnie zedytowanych stronach (stosunkowo niewielka czcionka, niezbyt duże interlinie, brak ramek, obrazków, zdjęć, infografik i innych elementów wizualnych sprawia, że tekst automatycznie zostaje uznany za nudny, mało przystępny). Trudność z odbiorem dłuższych tekstów w dużej mierze wynika z braku umiejętności skupienia uwagi na jednym zjawisku przez dłuższy czas<sup>4</sup>.

Stan „trwałego częściowego rozproszenia uwagi” łączy się nie tylko z bezrefleksyjnie szybkim podejmowaniem decyzji, lecz także z wielozadaniowością – z badań neuropedagogów wynika, że współcześni nastolatki przyzwyczajeni są do wykonywania kilku (kilkunastu) zadań jednocześnie. Z drugiej jednak strony nie przekłada się to jednak na jakość działania – nadmierne obciążenie mózgu wielością i różnorodnością docierających do niego informacji sprawia, że pojawiają się problemy z koncentracją, wskutek czego zadania te wykonywane są nieefektywnie<sup>5</sup>.

Dodatkowo zanikowi ulegają te połączenia w mózgu, które u przedstawicieli starszych pokoleń odpowiadały za prawidłowość relacji interpersonalnych. Powierzchniowa dynamika komunikacji w sieci, która pozwala na prowadzenie rozmów z kilkoma osobami na raz, a także porozumiewanie się za pomocą zdawkowych komunikatów, często graficznych, sprawia, że młodzi ludzie mają poważny problem z nawiązaniem głębszych relacji w świecie rzeczywistym, co w dużej mierze spowodowane jest brakiem umiejętności rozumienia emocji i samodzielnego

4 Por. A. Handzel, *Nowe technologie na lekcjach języka polskiego*, „Postscriptum Polonistyczne” 2014, nr 2, s. 209.

5 Por. Tamże, s. 210.

ich wyrażania w sposób zniuansowany, nie tylko za pomocą gestów, obrazów czy schematycznych słów-kluczy w rodzaju: „super”, „mega”, „fajnie”, „masakra” itd.<sup>6</sup>

Młodzi ludzie, dla których podstawową formę komunikacji stanowią rozmowy przez Internet i SMS-y, przestają rozumieć podstawowe zwroty i wyrażenia (być może również dlatego tak wiele problemów sprawia im rozwiązywanie zadań z zakresu czytania ze zrozumieniem). Ich słownictwo jest znacznie uboższe niż to, którym posługiwała się młodzież jeszcze kilkanaście lat temu, przed erą ekspansji technologii informatycznych, nagminne są również problemy z akcentowaniem i wymową. Wiąże się to z rzadszymi rozmowami z dorosłymi, a także stanowi efekt korzystania ze specyficznego slangu podczas komunikacji drogą elektroniczną. Slang ten jest połączeniem polszczyzny ogólnej z gwarą uczniowską, a także fachową terminologią komputerową oraz nazewnictwem w języku angielskim<sup>7</sup>.

Charakterystyczną cechą języka młodych stanowi również skłonność do używania ikon – znaków graficznych zastępujących słowa lub znacząco ograniczających ich użycie, co odbywa się kosztem komunikacji werbalnej. Gimnazjalistom zdarzają się w Internecie wypowiedzi całkowicie niewerbalne, co wśród przedstawicieli pokolenia ich rodziców praktycznie nie występuje. U osób młodych wypowiedzi spontaniczne, nieprzeznaczone na potrzeby szkoły, rzadko przyjmują formę zdań, inaczej niż u ludzi dojrzałych<sup>8</sup>.

Ogromną popularnością cieszą się tzw. emotikony, swoiste symbole ery komunikacji wizualnej. Za Anną Brosch można zdefiniować je jako *zestawy znaków symbolicznych, zastępujących niewerbalne sygnały występujące w komunikacji bezpośredniej*<sup>9</sup>. Już sama angielska etymologia owych znaków – *emotion icon*, czyli symbol emocji wskazuje, że wymyślono je po to, by ułatwiały ich przekazywanie w sposób szybki, prosty, przejrzysty, czytelny i zrozumiały dla wszystkich bez względu na wiek, płeć, pozycję społeczną, wykształcenie czy poziom intelektualny. Z jednej strony oczywiście się to udało – któż z nas nie potrafi rozpoznać uczuć sygnalizowanych przez uśmiechniętą czy smutną „buźkę”? Z drugiej jednak strony z emotikonami wiąże się swoisty paradoks – choć zostały pomyślane jako ułatwienie w wyrażaniu emocji, jednocześnie utrudniają to zadanie, spłycając uczucia i odczucia do kilku podstawowych. Nie może być inaczej, gdyż są one po prostu rodzajem swoistych schematycznych szablonów komunikacyjnych i jako takie pełnią funkcję przede

6 Por. Tamże, s. 209.

7 E. Miodek, *Tworzenie się nowych kodów językowych w komunikacji społecznej na przykładzie wypowiedzi internautów*, w: *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, red. S. Juszczyka, I. Polewczyk, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 242.

8 Por. J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 190.

9 A. Brosch, *Interakcje pośrednie młodzieży w kontekście komunikacji społecznej*, w: *Edukacja w społeczeństwie wiedzy. Niejednoznaczność rzeczywistości edukacyjnej, społecznej i kulturowej*, pod red. S. Juszczyka, M. Musioła, A. Watoły, Agencja Artystyczna PARA, Katowice 2007, s. 297.

wszystkim użytkową, w niewielkim stopniu stwarzając warunki do kreatywnego z nich korzystania. W przeciwieństwie do słów kryjących w sobie setki znaczeń, odcieni i niuansów, zachęcających do gier językowych i innego rodzaju innowacji, emotikony po prostu hasłowo komunikują: „cieszę się”, „jestem smutny”, „jestem wesoły”, prowokując tym samym swoistą regresywność użytkowników języka i sprowadzając ich ponownie do poziomu kodu ograniczonego, będąc swoistym odpowiednikiem zdań pojedynczych nierozwiniętych (które jednak różnią się od emotikonów tym, że można je rozwinąć, wzbogacić, uzupełnić w dodatkowe informacje).

Brak kontaktu twarzą w twarz, zastąpienie rozmowy komunikacją za pomocą SMS-ów, w tym emotikonami, zaburza naturalne relacje międzyludzkie i zubaża kompetencje językowe dzieci i młodzieży – przekaz ikoniczny zastępuje przekaz werbalny: za pomocą jednego prostego znaku-symbolu można przekazać odczucie lub uczucie w sposób czytelny i jasny, lecz niezniuansowany, bez odcieni emocjonalnych. Emotikony działają na zasadzie słów-wytrychów w rodzaju „super”, „fajnie”, „mega” – wszyscy wiedzą, co one znaczą, jednakże ich używanie powoli usuwa z czynnego użytkownika języka całą gamę słów oddających niuansę i półcienie (w rodzaju: „świetnie”, „doskonale”, „wybornie”, „idealnie”, „fantastycznie”, „wspaniale”, „przednio”, „cudownie”, „bezkonkurencyjnie”, „genialnie”, „mistrzowsko” itd.). Z jednej strony język emotikonów wyraża zatem typową dla współczesnej polszczyzny tendencję do ekonomizacji języka, wynikającą z zachodzących obecnie przemian społeczno-obyczajowych (zwiększające się tempo życia, pęd, ruch, tendencja do wykonywania kilku czynności naraz itd.), z drugiej strony sprawia, że przestrzeń emocji wyrażonych w języku staje się czarno-biała, uboga w znaczenia (coś jest albo dobre, albo złe, uproszczone).

Za odpowiedniki emotikonów w przestrzeni rzeczywistej można uznać popularne wśród młodzieży gesty, chętnie pokazywane sobie nawzajem w różnych sytuacjach. Stanowią one swoisty znak rozpoznawczy młodego pokolenia – podobnie jak ich odpowiedniki w przestrzeni wirtualnej są proste, zrozumiałe dla każdego (jeśli oczywiście ma odpowiednio „naście” lat), jak również mają tę zaletę, że za ich pośrednictwem można szybko przekazać informację w każdej sytuacji, np. w klasie koledze siedzącemu pięć ławek dalej, kiedy to można szybko zakomunikować: „nudzę się”. Co ciekawe, większość gestów popularnych dziś wśród polskich nastolatków została zaczerpnięta z kultury amerykańskiego hip hopu, a także z zachowań sportowców (np. okazywanie radości – popularne „cieszynki” prezentowane na meczach piłki nożnej przez szczęśliwych piłkarzy, którym udało się strzelić gola). Zapożyczenie ich z ważnych dziedzin kultury masowej zasadniczo wpływa na ich popularność – środowiska te cieszą się sympatią, a często wręcz fascynacją wśród młodych ludzi, co potęguje modę na zapożyczanie elementów stylu ich przedstawicieli, od ubioru, sposobu mówienia czy cech języka, po sposób zachowania, z gestami włącznie. Do najważniejszych gestów powszechnie wykorzystywanych dziś przez młodych ludzi w codziennych sytuacjach należą:

- dab – figura taneczna, w której osoba tańcząca pochyla głowę w kierunku ręki zgiętej w łokciu jednocześnie podnosząc na bok wyprostowaną drugą rękę;
- facepalm – przejaw frustracji, zażenowania, rozczarowania, wstydu lub sarkazmu.

Posługiwanie się swoistą, przedstawioną odmianą języka niewerbalnego, pełni dla młodzieży bardzo ważną funkcję – jest istotnym czynnikiem budującym wewnętrzną solidarność zbiorowości ludzi młodych, a jednocześnie separującym ją od zbiorowości zewnętrznych, jakimi są grupy dorosłych (rodzice, nauczyciele itd.). Posługiwanie się tymi samymi znakami czy gestami, czyli rozumienie się nawzajem, stanowi ważny element środowiskowej (grupowej) tożsamości, buduje poczucie „my”, jednocześnie wyznaczając granicę „oni”.

Emotikony i przedstawione powyżej gesty popularne wśród młodych ludzi mogą wydawać się nam całkiem nieszkodliwe, a nawet są w stanie wzbudzić sympatię. Oczywiście nie chodzi o to, by je demonizować, tym bardziej, że w pewnych sytuacjach mogą przydać się nawet osobom dorosłym. Nie można jednak nie dostrzec tego, że dominacja elementów ikonicznych, znaków, symboli i gestów stanowi zagrożenie dla słowa, w posługiwaniu którym młodzi ludzie powinni się doskonalić – nie tylko z punktu widzenia zadań programowo wpisanych w edukację polonistyczną, nie tylko ze względu na egzaminy, których dobre lub bardzo dobre zdanie stanowi przepustkę do dalszego dobrego życia, lecz także ze względu na konieczność zdobycia umiejętności budowania trwałych i głębokich interakcji społecznych. Tymczasem wypowiadanie się za pomocą znaków i gestów niewerbalnych zubaża interakcje międzyludzkie, co niesie za sobą zagrożenia związane z alienacją w wymiarze społecznym, a także prowadzi do ograniczenia umiejętności wyrażania uczuć i emocji, redukując tym samym zakres komunikacji werbalnej, co może być doskonale widoczne na przykładzie charakterystyk pisanych przez uczniów klas gimnazjalnych.

Poproszeni o wskazanie cech jakiegokolwiek bohatera uczniowie 2 i 3 klasy gimnazjum ograniczają się z reguły do przywołania najbardziej schematycznych wyznaczników, nawet nie próbując rozróżnić właściwości temperamentnych od charakterologicznych. Bardzo znaczące jest to, że podają oni maksymalnie 5–6 cech, a duża część osób przywołuje wyłącznie 2–3 (przykładowo Rudy z *Kamieni na szaniec* dla większości osób jest „odważny” i „lojalny”, a Zośka „ma dziewczęcą urodę”). Nagminne jest konstruowanie charakterystyk nie poprzez wskazywanie cech, lecz zachowań, np.: *Zośka wyróżniał się w strzelnictwie, hokeju i w tenisie. Wielokrotny zwycięzca pierwszego miejsca w turniejach. Potrafił przełamać samego siebie. Mimo lęku przed wodą w krótkim czasie nauczył się pływać. Nie znajdował kolegów ani nie szukał sobie dziewczyny. Sami ludzie do niego gnali*<sup>10</sup>. Autor/ka tego opisu nie podejmuje próby określenia cech na podstawie wskazanych zachowań (np. nie zakłada, że skoro „Zośka” kilkakrotnie zdo-

<sup>10</sup> Cytat z pracy ucznia autorki, klasa 3 gimnazjum, pisownia oryginalna. Podobne sformułowania znajdziemy na portalu sciaga.pl, reklamującego się jako *edukacyjna baza wiedzy*, do którego chętnie zagląдают uczniowie, zob. *Charakterystyka Zośki – Aleksander Kamiński „Kamienie na*

bywał pierwsze miejsce w turniejach, to z pewnością był ambitny, a jeśli przyciągał do siebie ludzi, świadczy to o jego charyzmie, nieprzeciętnej osobowości itd.).

Przyzwyczajenie uczniów do wyrażania myśli za pośrednictwem uproszczonych form przekazu werbalnego (SMS-y, rozmowy za pomocą komunikatorów itd.) oraz znaków ikonicznych, czyli środków wyrazu charakteryzujących się lapidarnością i skrótowością przekłada się na ich sposób rozumienia i postrzegania świata w sposób zgodny ze słynną myślą Wittgensteina: „Granice mojego języka są granicami mojego świata”<sup>11</sup>. Łatwość i skrótowość wykorzystywanych środków wyrazu, brak zniuansowania, sprawia, że komunikat traci jakość i głębię emocjonalną, staje się płytki i powierzchowny. Nie znaczy to, że młodzi ludzie nie potrafią odczuwać – nie umieją jednak tych odczuć nazwać, gubią się we własnych emocjach, nie potrafią wyrazić słowami swych myśli, co w praktyce pedagogicznej widoczne jest chociażby w tym, że nie są w stanie napisać dobrej charakterystyki, ponieważ nie potrafią nazwać cech bohatera. Za pomocą SMS-ów, emotikonów, nie da się wyrazić treści trudnych, poważnych, pogłębionych – takich, które nie są wyłącznie informacją czy wymianą wiadomości, lecz stanowią refleksję czy komentarz wobec zaistniałych faktów.

Kontakty interpersonalne współczesnych nastolatków coraz częściej ograniczają się do kilku lakonicznych wyrażen, rozkazów, nakazów, zdawkowych prośb i żądań. Młodzi ludzie zapominają o prawdziwym, głębokim wymiarze aktu komunikacyjnego, sprowadzając go wyłącznie do wymiany znaczeń i ciągu pojedynczych słów, które nie tworzą zwartej całości. Tworząc barierę w postaci elektronicznych środków przekazu dla osobowego kontaktu z drugim człowiekiem nastolatek dobrowolnie – choć nieświadomie – skazuje się niejako na zanik możliwości zbudowania wyższych form powiązań społecznych. Wykorzystywanie komunikacji niewerbalnej, wypierającej głęboką rozmowę, bogatą w przekazywane treści, pozoruje poczucie więzi społecznej, pozostając wyłącznie wyrażeniem emocji „na skróty”, za pomocą kilku prostych symboli.

---

## Bibliografia

Brosch Anna, *Interakcje pośrednie młodzieży w kontekście komunikacji społecznej, w: Edukacja w społeczeństwie wiedzy. Niejednoznaczność rzeczywistości edukacyjnej, społecznej i kulturowej*, red. Stanisław Juszczyk, Marcin Musioł, Anna Wałtoł, Agencja Artystyczna PARA, Katowice 2007, s. 296–301.

---

szaniec”, [https://sciaga.pl/tekst/11967-12-charakterystyka\\_zoski\\_aleksander\\_kaminski\\_kamienie\\_na\\_szaniec](https://sciaga.pl/tekst/11967-12-charakterystyka_zoski_aleksander_kaminski_kamienie_na_szaniec) (dostęp 27.08.2019).

<sup>11</sup> L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przekł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 64.

- Grzenia Jan, *Komunikacja językowa w Internecie*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Handzel Agnieszka, *Nowe technologie na lekcjach języka polskiego*, „Postscriptum Polonistyczne” 2014, nr 2, s. 205–217.
- Miodek Elżbieta, *Tworzenie się nowych kodów językowych w komunikacji społecznej na przykładzie wypowiedzi internautów*, w: *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, red. Stanisław Juszczyk, Irena Polewczyk, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Morbiter Janusz, *O istocie medialności młodego pokolenia*, „Neodiagmata” 2011–2012, nr 33–34, s. 131–153.
- Small Gary, Vorgan Gigi, *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Vesper, Poznań 2011.
- Wittgenstein Ludwig, *Tractatus logico-philosophicus*, przekł. Bogusław Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

---

Urszula Izabela Napieraj

## **Czy emotikony zagrażają uczuciom? Wpływ komunikacji niewerbalnej na kompetencje interpersonalne młodzieży gimnazjalnej**

### *Streszczenie*

Tematem artykułu jest wpływ komunikacji niewerbalnej na kompetencje interpersonalne młodzieży gimnazjalnej. Autorka zauważa, że w przypadku młodego pokolenia tzw. cyfrowych tubylców coraz częściej można zaobserwować negatywne zjawiska związane z językiem, w tym znaczące zubożenie zasobu leksykalnego i brak choćby podstawowych umiejętności konstruowania wypowiedzi ustnych i pisemnych. Ważną przyczyną takiego stanu rzeczy jest swoiste wypieranie komunikacji werbalnej (rozmów bezpośrednich, rozmów telefonicznych, pisanie listów czy nawet mejli) przez różnego rodzaju odmiany komunikacji niewerbalnej, w tym posługiwanie się znakami ikonicznymi i symbolicznymi oraz mowę gestów. Graficzny sposób wyrażania uczuć (emotikony), a także gesty coraz częściej zastępują prawdziwe wyrażanie emocji oparte na kluczowych zasadach komunikacji interpersonalnej, co prowadzi do nierzadko znaczącego zubożenia przekazu emocjonalnego w relacjach bezpośrednich.



**Słowa kluczowe:** emotikony, komunikacja niewerbalna, kompetencje interpersonalne, nastolatki, media społecznościowe, inteligencja emocjonalna, cyfrowi tubylcy

## Do emoticons pose a threat to human emotions? The influence of non-verbal communication on interpersonal skills among learners at secondary level

### Summary

The topic of this article is the influence of non-verbal communication on interpersonal skills of learners at secondary level. The author states that among people of generation of the so-called digital natives a new negative language related phenomenon may be observed, including significant impoverishment of the lexical resources and lack of even basic skills on constructing oral and written expression. An important reason for this state of affairs is a specific displacement of verbal communication (direct conversations, telephone conversations, writing letters or even e-mails) by various kinds of non-verbal communication, including the use of iconic and symbolic signs and gesture speech. Graphic way of expressing feelings (emoticons) and gestures more and more often replace real expression of emotions based on the key principles of interpersonal communication, which often leads to significant impoverishment of emotional expression in direct relations.

**Keywords:** emoticons, non-verbal communication, interpersonal skills, adolescents, social media, emotional intelligence, digital natives

**Urszula Izabela Napieraj**, mgr, absolwentka filologii polskiej na Wydziale Polonistyki UW ze specjalnością literaturoznawczo-językoznawczą oraz nauczycielską i Podyplomowych Studiów Filologii Polskiej IBL PAN w Warszawie. W 2014 roku obroniła pracę magisterską nt. *Rozwój aktywności czytelniczej młodzieży gimnazjalnej z ośrodków wiejskich w powiecie piaseczyńskim na przykładzie uczniów Gimnazjum im. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia w Jazgarzewie* napisaną pod kierunkiem dra hab. Jana Potkańskiego prof. UW. W 2004 r. ukończyła Akademię Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Od 2006 r. zawodowo związana ze szkołą, nauczyciel dyplomowany. W 2015 r. rozpoczęła studia uzupełniające na Wydziale Historycznym UW. Od października 2016 roku jest doktorantką w Instytucie Polonistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego.